Cena za egzemplarz 15 groszy.
Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje
miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA
oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA I EKSPEDYCJA
znajduje sie w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 67 | Katowice, piątek 21-go marca 1930. | Rok 29

Imieniny marszałka Piłsudskiego.

Na Śląsku.

We środę, jako dniu imienin marszałka Piłsudskiego, odbyło się o godz. 9 rano w kościele śś. Piotra i Pawła w Katowicach uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. proboszcza Mateję. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów z p. wojewodą dr. Grażyńskim na czele. Obecni byli m. in. imieniem dowódcy dywizji piechoty płk. Różycki z korpusem oficerów, prezydent Komisji Mieszanej Calonder, polscy członkowie tej komisji, b. minister Morawski, korpus konsularny, prezydent miasta Katowic dr. Kocur z wiceprezydentem Szkudlarzem, prezes D. K. P. inż. Niebieszczański, prezes dyr. poczt i tel. Kuntze. Kościół zapełniły związki i organizacje społeczne ze sztandarami i liczna publiczność.

Podczas mszy św. artyści opery katowickiej, pp. Romanowski i Kruzer odśpiewali pieśni. Po nabożeństwie miała miejsce defilada oddziałów wojska, policji, oraz związków z orkiestrami.

Na całym terenie województwa odbywały się uroczyste nabożeństwa, a potem akademje i poranki dla młodzieży szkolnej, połączone z odczytami.

O godz. 19.30 odbyło się w teatrze polskim uroczyste przedstawienie, poprzedzone okolicznościowem przemówieniem prf. Szyszki. Dano widowisko St. Ligonia i A. Kubiczka „Wesele na Górnym Śląsku". W teatrze byli obecni przedstawiciele władz z wojewodą dr. Grażyńskim na czele, wojska, Komisji Mieszanej, korpusu konsularnego, organizacyj społecznych i liczna publiczność.

* * *

O godz. 9-tej rano odbyły się uroczyste modły na intencję Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w synagodze przy ul. Mickiewicza w Katowicach. Rabin dr. Kamajdes odprawił nabożeństwo i wygłosił w języku polskim i niemieckim podniosłe kazanie na temat ideologji Marszałka Piłsudskiego, przyczem, składając życzenia Marszałkowi Piłsudskiemu, dał wyraz uczuciom, jakie żywią żydzi na Śląsku dla Pierwszego Marszałka Polski.

W Stolicy.

Warszawa. Przed południem składała życzenia Marszałkowi Piłsudskiemu młodzież warszawskich szkół powszechnych. Dzieci przyjął w imieniu nieobecnego p. Marszałka płk. Ulrych, odbierając od delegacji dzieci wielki bukiet kwiatów. Zebrana na dziedzińcu młodzież urządziła wielką owację na cześć Marszałka.

O godz. 13.15 delegacja kapituły odznaki i prezydjum zjazdu byłych więźniów ideowych z lat 1914—1921 wręczyła w Belwederze Złoty Krzyż tej odznaki wraz z dyplomem dla Marszałka Piłsudskiego, jako więźnia magdeburskiego i honorowego prezesa kapituły. (PAT.)

Warszawa. O godz. 12 poczęli przybywać do pałacu Belwederskiego celem złożenia życzeń Marszałkowi Piłsudskiemu członkowie rządu z premjerem Bartlem na czele, marszałek Senatu Szymański, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, ambasadorowie i posłowie państw zagranicznych, liczni posłowie i senatorowie BBWR z prezesem posłem Sławkiem na czele, członkowie kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego Pana Prezydenta Rzplitej, przedstawiciele sądownictwa, wyżsi urzędnicy państwowi, attache wojskowi państw zagranicznych itd.

Przybywający dygnitarze gromadzili się w salonach recepcyjnych Belwederu, wpisując się do specjalnych ksiąg pamiątkowych. W międzyczasie na dziedzińcu gromadziły się delegacje szkół oraz organizacyj ze sztandarami. O godz. 12.30 przybyły dwie kompanje Zw. Młodzieży Wiejskiej celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Oddziały te przyjął pierwszy wiceminister spraw wojsk. gen. Konarzewski w towarzystwie prezesa posła Polakiewicza.

O godz. 13-tej przybył do pałacu Belwederskiego ks. kard. Kakowski, składając swój podpis w księdze pamiątkowej. Z kolei składały swe podpisy władze wojskowe oraz generalicja, a następnie niezliczone delegacje oddziałów wojskowych oraz zastępów wojskowych, przybyłych ze wszystkich stron Rzplitej Polskiej.

Po południu odbyły się w różnych punktach miasta uroczyste akademje dla wojska i społeczeństwa.

Czarne chmury.

Gdy po ustąpieniu gabinetu Świtalskiego w grudniu ubiegłego roku toczyły się na Zamku warszawskim narady Prezydenta Rzeczypospolitej z przywódcami stronnictw, wówczas można było mieć nadzieję, iż nareszcie stosunki wewnętrzne w Polsce wejdą na drogę normalną. Fakt ten był przecież najwymowniejszem zaprzeczeniem wrzasków opozycji, zarzucającej marszałkowi Piłsudskiemu dążności dyktatorskie. Gdyby bowiem istotnie tak było, jak twierdziła opozycja, wówczas prezydent Rzeczypospolitej nie wdawałby się w jakiekolwiek rozmowy ze stronnictwami, lecz zamianowałby taki rząd, jakiego życzyłby sobie dyktator. Przywódcy stronnictw odczuli to widocznie, gdyż zamiast ze swej strony jasno postawić kwestję, że nie chcą współpracować z żadnym rządem ,którby nie wyszedł z łona stronnictw sejmowych, zgodzili się na rząd pozaparlamentarny, chociaż z góry wiedzieli, że będzie on wyrazicielem zasadniczych idei marszałka Piłsudskiego.

Jako wynik narad na Zamku doszła do skutku pewnego rodzaju ugoda. Opozycja zobowiązała się nie czynić rządowi trudności — natomiast współpracować z rządem nad najważniejszemi zagadnieniami państwowemi, to jest nad budżetem i nad zmianą konstytucji.

Minęło kilka miesięcy. Istotnie praca w sejmie, a zwłaszcza w komisjach, toczyła się we względnym spokoju i bez widocznych tarć. Ale na dnie tych stosunków zauważyć się dawał ferment, który budzić musiał obawy co do przyszłości. Nie można zaprzeczyć, że materjału palnego nagromadziło się bardzo wiele. Usunięcie wszystkich przyczyn wrogiego stosunku pomiędzy sejmem, a rządem za jednym zamachem nie było możliwe. Ale w interesie państwa leżało nie zaostrzanie przeciwieństw, ale raczej szukanie dróg porozumienia tak ze strony rządu, jak i ze strony sejmu, celem rzeczowego rozstrząsania potrzeb i konieczności państwowych.

Kto pilnie śledzi bieg rozpraw sejmowych, a nie daje się bezkrytycznie powodować demagogom lub ludziom, zawiedzionym w swej ambicji rządzenia, ten przyznać musi, że ze strony rządu istniała jak najlepsza wola unikania starć. Ministrowie nie ignorowali zarzutów, stawianych przez opozycję, lecz bronili swego stanowiska za pomocą rzeczowej argumentacji. Jest to ich prawo, którego im nikt zaprzeczyć nie może, jak nikt nie przeczy prawa posłów do wyrażania odmiennego zdania. Byleby tylko owo odmienne zdanie było wynikiem istotnej troski o dobro państwa, a nie środkiem do dokuczania rządowi, ubranym w pozory tej troski.

Niestety ze strony opozycji nie było tej samej dobrej woli. Przeciwnie — chociaż na terenie sejmu nie występowała ona zbyt ostro, zato tem gwałtowniej atakowała rząd w swej prasie. Wytworzyły się zatem dziwne stosunki. Na Zamku przywódcy stronnictw zgodzili sie na to, że prezesem mini-

Orędzie Hindenburga będzie rozplakatowane.

Berlin. Parlament uchwalił 218 głosami przeciw 130 rozplakatowanie orędzia prezydenta Hindenburga, motywującego przyjęcie planu Younga.

Międzynarodowa umowa celna.

Genewa. Konferencja w sprawie rozejmu celnego przyjęła w pierwszem czytaniu projekt międzynarodowej umowy taryf celnych.

Jednakże na wniosek delegata włoskiego konferencja postanowiła znaczną większością głosów zbadać raz jeszcze sprawę, czy nie możnaby zrezygnować z prawa licznych wyjątków od przyjętej stabilizacji pozycji celnych i wprowadzić do umowy nowego postanowienia, któreby dostatecznie gwarantowało żądaną przez liczne państwa możność podwyższenia poszczególnych pozycyj celnych w ciągu trwania konwencji. (Pat.)

Krwawe demonstracje w Indjach.

Rangoon. W czasie odbywającego się tu procseu Sengupty burmistrza Kalkuty, oskarżonego o akcję konspiracyjną, doszło przed gmachem sądu do starcia między tłumem a policją, w wyniku którego sto osób zostało ranionych, w tej liczbie 30 policjantów i 1 dostojnik indyjski. Po interwencji policji wojskowej udało się tłum manifestantów rozproszyć. (Pat.)

Poważne głosy niemieckie o traktacie polsko-niemieckim.

Berlin. Niemiecka prasa nadreńska poświęca szczegółowe komentarze podpisaniu polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Organ zachodnio-niem. przemysłu węglowego, „Deutsche Bergwerks Ztg." podnosi, iż otwarcie granicy polskiej stanowi dla Niemiec niewątpliwie cenne rozszerzenie niemieckich rynków zbytu. Szkodę ponosi natomiast niem. rolnictwo i górnictwo. Długoletnia wojna celna pomiędzy Niemcami a Polską wykazała, jak fałszywe są poglądy tych, którzy upatrują jakichkolwiek korzyści dla swego kraju z faktu, iż sąsiadowi źle się powodzi.

Nie małym skutkiem wojny celnej dla Niemiec było to, iż naturalna tendencja polskiej polityki gospodarczej i komunikacyjnej, orjentującej się zazwyczaj na wschód i zachód, przekształciła się z konieczności na orjentację północno-południową.

Wzmożone tempo rozwoju Gdyni i bezpośrednie połączenie kolejowe między polskim Śląskiem, a Bałtykiem zalicza „Frankfurter Ztg." właśnie do ujemnych dla Niemiec skutków wojny celnej.

„Kölnische Ztg." wyraża nadzieję, że traktat polsko-niemiecki stanie się na dłuższy okres czasu podstawą dla znormalizowanej wymiany towarów między Polską a Niemcami i przyczyni się do gospodarczej odbudowy niemieckich prowincyj wschodnich.

Polityka rządu francuskiego.

Paryż. Na środowem posiedzeniu rady ministrów Tardieu poinformował kolegów o biegu prac konferencji londyńskiej.

Rada ministrów zaaprobowała stanowisko delegacji francuskiej i upoważniła rząd do złożenia w prezydjum Izby Deputowanych projektu ustawy o ratyfikacji układów, dotyczących planu Younga i uregulowania wschodnich zobowiązań odszkodowawczych.

Również rada ministrów upoważniła rząd do przedstawienia po uchwaleniu budżetu projektu ustawy o zniżkach podatkowych, dotyczących podatków od majątku ruchomego i operacyj giełdowych. (PAT.)

strów zostanie p. Bartel i że sejm pracować będzie lojalnie z rządem. Stało się to pomimo, że obydwa skrajne stronictwa, mianowicie prawicowa narodowa demokracja i lewicowa P. P. S. żądały przedtem zupełnej zmiany systemu, to znaczy usunięcia się w zacisze domowe marszałka Piłsudskiego. Ani prezydent Mościcki, ani prof. Bartel, nie pozostawił żadnych wątpliwości, co do tego, że o takiej zmianie mowy być nie może.

Zewnętrznym wyrazem zgody na to był fakt, że opozycja nie skorzystała z konstytucyjnego prawa i nie wyraziła zaraz na pierwszem posiedzeniu nieufności rządowi. Przeciwnie, sejm zabrał się energicznie do pracy i ukończył w przepisanym przez konstytucję terminie obrady nad budżetem, oraz rozpoczął rozprawy nad reformą konstytucji.

Naturalnem następstwem takiego stosunku rządu do sejmu powinno więc być dokończenie tych zadań, jakie sobie postawiono na Zamku. Tymczasem ni stąd, ni zowąd, niemal i w toku prac nad zmianą konstytucji, rząd został obalony, chociaż z jego strony nie zaszło nic takiego, coby zmuszało opozycję do zmiany stanowiska. Oficjalnie atak skierowany był przeciwko ministrowi Prystorowi, a przypuścili go socjaliści. Nie mogli mu oni darować jego energicznej akcji przeciwko zarządom kas chorych, które socjaliści prawem kaduka opanowali i uważali za swoją wyłączną własność. Rządzili się też w nich zupełnie samowolnie, utworzyli sobie tam synekury dla swych zwolenników, popełniali nadużycia i wywierali za pomocą kas chorych nacisk na rzesze pracujące, zmuszone nieszczęściami do szukania w nich pomocy.

Atak na ministra Prystora przypuścili socjaliści jeszcze za czasów premjera Świtalskiego. Gdy zatem nowy premjer Bartel powołał do gabinetu znowu tegoż samego p. Prystora, to socjaliści powinni byli — postępując logicznie — odmówić odrazu zaufania gabinetowi i nie wdawać się w żadne kompromisy. Ale logiki od naszych socjalistów oczekiwać nie można. Przyjęli milcząco do wiadomości rząd p. Bartla, tak na arenie sejmowej jak i w komisjach współpracowali z rządem. Zdawało się, iż pogodzili się z ministrem, do którego czuli słuszną zresztą z ich punktu widzenia nienawiść.

Tymczasem bez żadnego widocznego powodu zgłosili socjaliści wniosek o wyrażenie nieufności min. Prystorowi. I teraz wytworzyła się sytuacja, która dowodzi, że posłowie opozycyjni niczego się nie nauczyli przez ostatnie lata i ciągle pozostali tymi, którzy przez swoje postępowanie, kierowane przedewszystkiem względami na interesy własnych stronnictw, wywołali przewrót majowy. Mianowicie premjer Bartel, uważając cały gabinet jako zgraną całość, nie chciał zgodzić się na wyłuskiwanie z niego poszczególnych ministrów. Oświadczył więc, że w razie uchwalenia nieufności jednemu z ministrów, rząd poda się do dymisji.

W normalnych, zdrowych stosunkach parlamentarnych takie postawienie sprawy przez premjera musiałoby mieć tylko jeden skutek: odrzucenie wniosku socjalistów. Bo jeśliby sejm chciał obalić premjera, to ma przecież każdej chwili możność wyrażenia mu nieufności. Ale opozycja postąpiła wbrew wszelkim pojęciom o parlamentaryzmie. Pracując z rządem, uznając jego dobrą wolę, obala go, nie wyrażając mu swej nieufności.

Najcharakterystyczniejsze jest to, że akcję socjalistów w obronie ich panowania w kasach chorych, poparły stronnictwa, nazywające się narodowemi i katolickiemi, które same dawniej jak najenergiczniej zwalczały gospodarkę socjalistów w tychże kasach!

Na horyzoncie politycznym zawisły ciężkie chmury. Ostatnie wydarzenia dowodzą, że dotychczasowe próby uzdrowienia stosunków nie wydały pomyślnych wyników, a stronnictwa, a raczej ich przywódcy w dalszym ciągu pragną rządzić państwem nie tak, jak wymaga jego interes, lecz interes partji i osób. Obawiać się należy, że ostatnia ta nieudana próba spowoduje następstwa, jakich nie należałoby sobie życzyć. Odpowiedzialność za to spada na opozycję, która igra z ogniem, nie bacząc, jak cierpi na tem interes państwa i wzmocnienie jego potęgi.

Przegląd polityczny

Europejska centrala komunistyczna przenosi się do Gdańska.

Prasa gdańska podaje sensacyjną wiadomość, którą przynoszą dzienniki estońskie i łotewskie, iż zagraniczna centrala komunistyczna przenosi swą siedzibę z Wiednia do Gdańska. O ile doniesienie to odpowiada prawdzie, trudno narazie określić. W każdym razie prasa gdańska w ostrych słowach odmawia gościny centrali komunistycznej w Gdańsku.

Walka o żyto w Niemczech.

W czasie drugiego czytania ustawy o wypieku chleba w parlamencie, minister rolnictwa i wyżywienia, Dietrich, wypowiedział się na temat polityki zbożowej. Rząd stoi na stanowisku, aby żyto niemieckie zużywać całkowicie w kraju, a nie sprzedawać go po cenach obniżonych zagranicę i powodować ujemny dla bilansu płatniczego przywóz pszenicy. Usiłowano problem żyta załatwić w ten sposób, aby część wyeksportować do krajów skandynawskich po cenach zniżonych w porozumieniu z Polską co do cen. Ale obecnie sytuacja jest tego rodzaju, że Rosja ofiaruje żyto poniżej cen niemieckich. Przedłożenia rządowe zostały przekazane komisji gospodarczej.

Nowa klęska teoryj bolszewickich.

Według doniesień z Moskwy, obradujący w piątek komitet centralny sowieckiej partji komunistycznej pod przewodnictwem Stalina, powziął, w sprawie przeprowadzonej ostatnio masowo kolektywizacji gospodarstw, szereg sensacyjnych rezolucyj.

Przedewszystkiem więc, stwierdzono, iż przeprowadzana obecnie kolektywizacja gospodarstw indywidulanych odbywa się w sposób, który godzi w interesy partji. Gospodarstwa indywidualne winny łączyć się w kolektywy dobrowolne, a nie drogą przymusu. Wobec tego komitet centralny wypowiada się stanowczo przeciwko kolektywizacji przymusowej.

Również powzięto rezolucję, w której nakazuje się: 1. zaniechanie przymusowej kolektywizacji chłopskich gospodarstw indywidualnych, 2. przywrócenie targów. z udziałem włościan. 3. zamykanie świątyń wszelkich wyznań dokonywać tylko na życzenie miejscowej ludności i bez sprzeciwu miejscowego duchownego.

Rezolucje te zdają się świadczyć, iż prowadzona dotychczas polityka terroru na wsi wydała jak najgorsze rezultaty, przedewszystkiem dla bolszewików.

W zetknięciu z rzeczywistością okazują się wszelkie radykalne hasła nie do przeprowadzenia. Tak samo i ostatni projekt zniesienia wszelkiej własności ziemskiej musieli bolszewicy wycofać wobec skutków, jakie on wywołał.

Hiszpanja wobec śmierci dyktatora.

W kołach politycznych Hiszpanji nagła śmierć b. dyktatora Primo de Rivery wywołała wielkie wrażenie. W kołach zaś zwolenników dyktatora — przygnębienie. Król i rząd złożyli rodzinie Primo de Rivery kondolencję. Król wydał rozporządzenie, aby pogrzeb gen. Primo de Rivery odbył się ze wszystkimi należnymi mu honorami wojskowymi. Najbliżsi współpracownicy Primo de Rivery udali się do Paryża, zaś pozostali współpracownicy, liczni urzędnicy ministerjalni, oczekiwać będą na przybycie zwłok na granicy hiszpańsko-francuskiej. Pogrzeb odbędzie się w Hiszpanji w środę, przyczem zwłoki b. dyktatora spoczną prawdopodobnie na cmentarzu w jego mieście rodzinnem Kadyksie.

Intrygi generałów chińskich.

Rząd nankiński udzielił dymisji jednemu ze znanych generałów chińskich, Yen-Si-Szanowi, ze stanowiska zastępcy głównodowodzącego sił zbrojnych, członka rady państwa i członka centralnego komitetu wykonawczego Kuomintangu. Yen-Si-Szanowi zaproponowano wyjazd do Europy i Ameryki, celem zapoznania się z przemysłem w tych krajach. Yen-Si-Szan był jednym z przeciwników Czang-Kaj-Szeka.

Branka litewska.

78) —o— (Ciąg dalszy).

XXIV.

— Hej Chwast! Chwast!... a spojrzno, bo młode masz oczy, co czerni się tam w polu daleko, jakby na drodze? Swój, czy cudzy? Czy tylko, nie daj Boże w złą godzinę wymówić, nie Tatar albo Litwin znowu nadchodzi, podpatrzywszy, że u nas po weselisku niedawno jest, to może nieład się zakradł, a ludzie pospali? — tak wołała pewnego ranka przed wschodem słońca jeszcze Jagna, stojąca na progu domostwa w Hordce i podejrzywająca Tatara lub Litwina w każdym cieniu nieledwie, jaki gdzieś tam pod lasem zamajaczył, i nic dziwnego: pamiętała nieprzyjaciela, bo też dał jej się dobrze we znaki. Chwast, nie ów stary, mąż Jagny, z nią jednocześnie w niewolę wzięty, bo ten zmarł, jak wiadomo, w tej niewoli, lecz syn jego i Jagny rodzony, w kwiecie wieku dzisiaj będący, wierny sługa Horskich, wybiegł na matki wołanie ze stajni, gdzie konie mimo wczesnego ranka już opatrywał, i usilnie jął patrzeć młodemi oczami we wskazaną przez matkę stronę.

— Czarni się, bo czerni, i rucha, bo rucha — rzekł po chwili pilnego przypatrywania — a no wtem rzecz, co to jest?... i bajka to, żeby moje oczy lepsze były od matusinych dla tego, że młodsze; z oczami tak jest, jak i z rozumem. Strona ta uboczna, wiec przejezdnych mało; goście, krewni i znajomi tylko co na weselu byli i ledwo się rozjechali, nie wszyscy nawet, więc to nie gość; zatem kto? Wilcy chodzą gromadą, albo Litwini, czy też Tatar! Matusiu, co robić?...

— Idź żywo zbudź pana starego, pana młodego i panięta — poradziła matka Chwastowa Jagna. Chwast znikł natychmiast w sieni dworca, a w krótką chwilę potem zjawił na ganku pierwszy dziad Hordka, takiż sam, jak przed laty, żwawy, bystry, i wyprostowany, tylko chudy i suchszy znacznie; najoczywiściej lepianka cielesna nie mogła dotrzymać duchowi, więc choć potężna, choć choróbsko nie śmiało jej się czepić, ani zdołało ukasić ją zmartwienie, przecież zużywała się powoli sama przez się, a raczej więdła i schła naturalnym sposobem jak roślina, która już kwitła i owoc swój wydała, a teraz wedle praw przyrody wątleje, więdnie i schnie, ku użyźnieniu powłoką swoją matki-ziemi. Starzec spojrzał pod las i rzekł dźwięcznym jeszcze głosem:

— Nie wilcy... bo nie takim ruchem wilcy chadzają... Nie Litwin ani Tatar, bo jeden i drugi nie głupi byłby ukazać się tak zdaleka w szczerem polu, mogąc podejść bliżej tam ot zaroślami i tu ot tym jarem... zatem, ani to zwierz, ani wróg, ani znajomy, bo tacy dopiero byli i jeszcze są, jeno musi być przypadkowy gość; zatem żwawo zakrzątnąć się koło przyjęcia, żeby było co położyć na głodny ząb ludziom i koniom!...

Młody pan i „panięta", Włodko-znajdek i Włodko-Butowd, wybiegłszy w ganek tuż za dziadem, pobiegli teraz napowrót wraz ze służbą wypełniać jego rozkazy i zarządziwszy co należało, ukazali się znów w ganku w dobre dwa pacierze, w sam czas ku pomocy dziadowi w przyjmowaniu gości. Gość, właściwie był jeden nadspodziewanie znajomy, gdyż był to ten sam młody dworzanin królewski, który już przed dwoma laty w Hordce się zjawiał, przyprowadzając Włodkowi-znajdkowi całkowity wojenny rynsztunek wraz z rumakiem w darze od królewicza. Inni byli to jacyś ludzie nędzni i zbiedzeni dziwnie, choć powaga patrzała im z oczu, czem zdziwieni gospodarze, tem predzej posadzili wszystkich za stoły, mówiąc uprzejmie:

— Jedźcie, pijcie, mili goście, gdyż daleką i uciążliwą, zda się, musieliście podróż odbywać.

Ale na to odparł, wpadając w słowo, pan Przyjemski:

— Tak to jest prawdziwie, że towarzysze moi z dalekiej i uciążliwej przybywają podróży, a że w ich to właśnie sprawie i ja przybywam tu z rozkazu miłościwego królewicza naszego, a z pozwolenia króla Łoktka, przeto pozwólcie mili gospodarze, abym sprawę tę wypowiedział i rozkaz królewicza spełnił, zanim będę jadł i pił pod waszym dachem.

Natychmiast wszyscy powstali za pana Przyjemskiego przykładem zrozumiawszy, że jakaś wola królewska ma być wygłoszoną, a ów dworzanin tak mówił:

— Ludzie ci oto, których tu przywiodłem, są litewscy brańce, którzy za królewiczową miłościwa naszą Anną z Litwy przybywszy, tacy są nieszczęśliwi, że na własnej ziemi ani krewnych ani kąta rodzinnego odnaleść już nie mogą, gdyż dziećmi małemi w niewolę zabrani byli, i przeto teraz tułają się smutni i doszło to do króla Łoktka i do królewicza Kazimierza, który to usłyszawszy, tak powiedział: „Cudzą niedolę sercem odczuje ten tylko, kto sam podobnej zaznał. Idźcież wy ludzie do Horskiego Włodka, we wsi Hordce, który teraz żonaty jest z miłą drużką żony naszej Anny i proście go, aby wam dał u siebie dwadzieścia lat woli braterskiem sercem, tem bardziej, że nie wiadomo jest nawet, czy wy ludzie nie jesteście potomkami zasłużonej szlachty. Aby zaś Włodko Horski, ten, który jako słyszymy sam się dziś Znajdkiem nazywa, miał was gdzie pomieścić, ile że sobie pono brata z Litwy przywiódł, a Hordka krwią dziada zdobyta nie starczy, tedy nadajemy temuż Włodkowi Znajdkowi Horskiemu i jego potomkom, póki ich starczy, ziemię i młody las sąsiedni za wsią Hordka, zwany Polanką z racji, iż tam niegdyś był wszędy las i wycięto go, i znowu porasta, które to nadanie z pozwoleniem najmiłościwszego króla Łoktka, ojca naszego, pieczęcią jego stwierdzonem jest, a uczynionem zostaje tak w dowód pamięci naszej, za oddane nam już przez Włodka Znajdka Horskiego usługi, jak i w zakład tych, jakich ojczyzna odeń w przyszłości oczekuje"....

To powiedziawszy, wyjął pan Przyjemski z zanadrza i podał Włodkowi Znajdkowi pergamin, wielkiemi literami zapisany, z ogromną wiszącą u niego na wosku wyciśnioną pieczęcią....

— Zaprawdę, wielkie brzemię królewicz miłościwy na mnie wkłada! — z zapałem Włodko Znajdek zawołał — boć całe, by najdłuższe życie i zasług najpełniejsze nie starczy, bym odwdzięczył się należycie za łaskę jego i królewską jego o nas pamięć, za którą, tak mniemam, należy mi chyba zaraz bieżać i do nóg upaść miłościwym królowi i królewiczowi naszym?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dodatek do „Katolika“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Slaskiego“

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Święto Prześcieradła Chrystusa Pana.

Piątek **21** marca

Św. Benedykta, opata i założyciela zakonu Benedyktynów * 480, † 543.

Św. Filemona i Domina, męczenników.

SŁOW.: **BOGOSŁAW.**

Jutro sobota, 22 marca: Św. Katarzyny, królowej szwedzkiej.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.46,	o godz. 17.58
Księżyca	„ 1.25,	„ 8.43

Długość dnia 12.12.

Zmiany powietrza: miejscami opady, mgła. — Jutro: wietrzno, nieprzyjemnie.

— **Duchowieństwo w Polsce.** Osób stanu duchownego wszelkich wyznań chrześcijańskich mamy w Polsce ogółem 17 tysięcy 616. Z liczby tej olbrzymia większość, bo aż 14.099 przypada na wyznania katolickie, a więc: obrządek łaciński — 11.602, grecki (unici) 2.432 i obrządek ormjański — 65. Duchownych prawosławnych liczy Polska 2.943, ewangelickich 574. — Duchowieństwo katolickie w Polsce pod względem hierarchji dzieli się w sposób następujący: Arcybiskupów i biskupów 46, w tem dwóch kardynałów, członków kapituł — 357; urzędników konsystorskich — 155; profesorów seminarjów i zakładów teologicznych — 229; proboszczów — 6.619; rektorów kościołów filjalnych — 354; wikarjuszy — 2.859; alumnów — 2.832; zakonników — 648.

— **Zjazd nauczycieli współdzielców.** W dniach 25 i 26 kwietnia roku bieżącego odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd nauczycieli-spółdzielców. Tematem obrad zjazdu będą następujące sprawy: praca nauczyciela w ruchu spółdzielczym; propaganda i nauczanie spółdzielczości w obecnym programie szkolnym; praca spółdzielcza nauczyciela wśród młodzieży pozaszkolnej; zagadnienia organizacyjne nauczycieli-spółdzielców oraz inne referaty.

— **Drogi samochodowe.** Ministerstwo robót publicznych opracowuje system „znakowania“ wszystkich dróg samochodowych w Polsce. „Znakowanie“ takie polega na tem, że na mapach automobilowych każda droga otrzymuje numer, poprzeczne drogi również otrzymują kolejną numerację. Na słupach kilometrowych i na drogowskazach umieszcza się numery, na drogach głównych figuruje numer, określający drogę, na bocznicach numer głównej drogi, pod nim numer bocznicy. Taki system wprowadzono we Francji i w Niemczech. Słupy będą malowane na biało z amarantowemi obwódkami, a numery będą czarne i ze wszystkich stron każdego słupa. Na wiosnę rozpocznie się numerowanie dróg. Drogi samorządowe otrzymają w roku przyszłym, w odróżnieniu od państwowych, nie numerację, lecz kolory.

— **Dyrekcyjne rady kolejowe.** Ministerstwo kolei zgodziło się, aby na posiedzeniu państwowej rady kolejowej przedstawiciele dyrekcyjnych rad kolejowych w krótkości zdawali sprawę z czynności tychże rad, przez co będzie utrzymany kontakt między radami dyrekcyjnemi a radą państwową, a także pośrednio pomiędzy samemi radami dyrekcyjnemi. Dalszy wniosek, dotyczący utworzenia stałych komisyj w dyrekcyjnych radach kolejowych, któreby były powoływane do życia przez dyrekcyjne rady kolejowe w miarę uznawania ich potrzeby i któreby miałyby zbierać się częściej dla ściślejszej współpracy z dyrekcjami kolejowemi, nie jest dotychczas przez ministerstwo kolei załatwiony. Ministerjum rozpisało na ten temat ankietę do dyrekcyj. Niektóre z nich oświadczyły się za utworzeniem takich komisyj stałych, inne wypowiedziały się w ogóle przeciw istnieniu dyrekcyjnych rad kolejowych, twierdząc, że z tych dyrekcyjnych rad kolejowych niema pożytku. — Jak sądzą koła gospodarcze, utworzenie właśnie takich stałych komisyj przy dyrekcyjnych radach kolejowych doprowadziłoby do ożywienia działalności rad dyrekcyjnych. Zresztą istnienie stałych komisyj z łona rad dyrekcyjnych przy dyrekcjach kolejowych mogłoby w dużej mierze ułatwić zbieranie potrzebnych spostrzeżeń i formułowanie różnych szczegółowych wniosków, dotyczących kolei państwowych jako przedsiębiorstwa handlowego. Komitet eksploatycyjny państwowej rady kolejowej oświadczył się już za tą nowością.

— **O podwyższenie stypendjów akademickich.** Prezes ogólnego Związku Bratniej Pomocy, p. Mieczysław Pruszyński, złożył obszerny memorjał członkom ostatniego zjazdu rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce, w sprawie podwyższenia wysokości i ilości stypendjów państwowych dla młodzieży akademickiej, oraz w sprawie ujednostajnienia akcji samopomocowej, prowadzonej przez poszczególne organizacje akademickie. Pismo „Akademik Polski“ donosi, że zjazd rektorów wypowiedział się przychylnie za podwyższeniem i powiększeniem stypendjów.

— **Sprzedaż papierosów na sztuki.** Sprzedaż papierosów na sztuki w budkach nastręcza różne wątpliwości. Dawniej papierosy były pakowane w ten sposób, że ustnik znajdował się od strony otwarcia pudełka i przedawca, wyjmując papierosy, brał ręką za ustnik. Dyrekcja monopolu uznała, że tego rodzaju pakowanie przeczy zasadom higjeny i zmieniła pakowanie na inne, wprowadzając system układania papierosów w pudełku w ten sposób, że część papierosa tytuniowa znajdowała się od strony otwarcia pudełka. Ale okazało się, że dotykanie papierosa ręką może się stać powodem roznoszenia chorób, jeśli sprzedawca jest nosicielem zarazków tyfusu, albo jeśli w domu jego jest chory na czerwonkę, lub płonicę. Wobec tego należałoby wprowadzić papierosowe paczki w małych ilościach. W sprawie tej — donoszą pisma warszawskie — niejednokrotnie zwracano się do monopolu, wskazując również straty, jakie ponoszą sprzedawcy wskutek wysypywania się tytuniu z części papierosów naruszonego pudełka. Ponieważ pakowania papierosów w ilości 5 sztuk do małych pudełek nie kalkulowałoby się, wysuwany jest projekt pakowania tak małych ilości papierosów w papier pergaminowy, nie przepuszczający wilgoci. W sprawie tej sprzedawcy detaliczni papierosów mają potwórnie interwenjować w monopolu.

Województwo śląskie.

* **Doradca finansowy Polski na Śląsku.** We środę o godzinie 11-tej złożył wojewodzie drowi Grażyńskiemu, wizytę doradca finansowy p. Charles Devey. Przy tej sposobności omówiono ogólną sytuację finansową i gospodarczą Śląska, oraz zastanawiano się nad możliwościami kredytowemi. Pan Wojewoda rewizytował następnie pana Deweya w jego mieszkaniu w domu dyrektora Brooksa.

O godzinie 1.30 Dyrektor Brooks podejmował śniadaniem Pana Deweya. W śniadaniu tem wziął udział Wojewoda śląski.

W czasie wizyty Pana Deweya u wojewody małżonka jego oraz towarzyszące jej osoby zwiedziły gmach Urzędu Wojewódzkiego i wyraziły swój podziw dla monumentalności i piękna konstrukcji gmachu.

* **Zjazd Związku katolickich abstynentów okręgu śląkiego.** W niedzielę 16 marca odbył się w Katowicach VIII. zjazd Związku katolickich abstynentów okręgu śląskiego. Zjazd poprzedzał kurs dla zarządów, na którem wygłoszono 4 referaty, które niewątpliwie przyczynią się do dalszego rozwoju idei trzeźwości na Śląsku.

Zjazd odbył się w obecności przedstawicieli władz świeckich i duchowych. Ks. biskupa zastępował ks. infułat Kasperlik, wojewodę dr. Grażyńskiego naczelnik wydziału zdrowia dr. Orszulok. Zjazd zagaił ks. radca duchowny Czempiel. Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej udzieono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Ks. radca Czempiel jako I. prezes, ks. Zając II prezes. Sławiński zastępca przewodniczącego, Kunsdorff sekretarz i skarbnik. Ławnicy: Lebek, Szołtysik, Groborz, Kubica, Masny, Beck, Janotta, rewizorzy kasy: Wiechatzek, Tybisławski, Marszołek.

Następnie uchwalono rezolucję do zarządu centralnego w Poznaniu, Woj. Urzędu Ośw. Publicznego, wojewódzkich władz administracyjnych, J. E. ks. biskupa Lisieckiego, wojewody dr. Grażyńskiego. W dalszym ciągu zebrania domagano się, aby zwrócić się do przyszłych klubów poselskich sejmu śląskiego z prośbą o przeprowadzenie dla Śląska ustawy przeciwalkoholowej, któraby regulowała zapotrzebowanie alkoholu i tem samem przeciwdziała szerzącemu się pijaństwu. W wolnych głosach omawiano sprawy, dotyczące walki z alkoholizmem na Śląsku. — W ubiegły poniedziałek odbyły się zebrania księży i nauczycieli-abstynentów.

* **Urzędnicy oszczędzają.** W związku z podjętą przez Województwo wypłatą poborów urzędniczych za pośrednictwem konta Pocztowej Kasy Oszczędności w Katowicach, należy stwierdzić, że sposób ten podniósł oszczędność wśród stanu urzędniczego i tak: z przelanych tytułem poborów za miesiąc luty na poszczególne konta kwot, opiewających razem na 137.072.36 zł. podjęto 1 lutego 93.213.50 zł. Saldo pozostałe po uwzględnieniu wypłat w ciągu miesiąca wynosiło 28 lutego 31.458.83 zł.

W marcu stan ten uległ jeszcze dalszej poprawie, a mianowicie z przelanych na konta urzędnicze 150.532.71 zł. podjęto 1 marca 91.304.24 zł. W połowie miesiąca zaś, mianowicie 13 bm. saldo pozostałe na kontach urzędniczych wynosiło 51.753.61 zł.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z kroniki policyjnej). Jan Dworaczek z Załęża i Henryk Wojciechowski z Wielkich Hajduk zostali przytrzymani przez policję w Katowicach. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem przywłaszczenia sobie części ubrań na szkodę Piotra Mańki w Załężu. Sprawę skierowano do sądu.

— (Dziecko pod kołami samochodu). Na drodze katowickiej niedaleko kolonji Zuzanny, kierowca samochodu, Edward Benedykt, przejechał 8-letnią Gertrudę Chrubasik. Dziewczynka doznała złamania nogi. Szofer odwiózł dziewczynkę do szpitala w Katowicach. Kto ponosi winę, narazie nie ustalono.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Wilhelm Cyroń z Brynowa, lat 21 i 28-letni Jan Oleś z Katowic zostali przejechani przez parokonną furmankę inżyniera Suszyńskiego z Brynowa. Obaj doznali ciężkich obrażeń. Pogotowie ratunkowe odstawiło ich do szpitala miejskiego. Wypadek wydarzył się na ulicy Mikołowskiej w Katowicach. Kto ponosi winę, narazie nie stwierdzono.

Dąb w Katowickiem. (Skutki niezgody). Między lokatorkami Fr. i Heleną Kuzikową a Fr. Mżygłodową przy ulicy Stęślickiego w Dębie wywiązała się gwałtowna sprzeczka. Mżygłód stanął w obronę swej żony, uderzając Helenę Kuzikową pięścią w lewą skroń. Uderzenie było tak silne, że kobieta utraciła przytomność. W tym stanie odstawiono Kuzikową do szpitala miejskiego w Katowicach. Lekarz stwierdził, że Kuzikowa wyzdrowieje. Policja spisała protokół. Sprawę skierowano do sądu.

Siemianowice w Katowickiem. (Wypadek samochodowy). Na drodze między Siemianowicami, a Król. Hutą wydarzył się wypadek samochodowy. Auto żony weterynarza, nazwiskiem Jośko, najechało na 21-letniego rowerzystę Jana Szulińskiego, który doznał złamania obu nóg. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy Spółki Brackiej w Siemianowicach.

— (Karty cyrkulacyjne). Mieszkańcom Siemianowic przypomina się, że wnioski o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 litery A—F należy składać do 31 marca w miejscowym komisarjacie. Wnioski osób litery G—H od 1 do 30 kwietnia.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Oszustwo i kradzież). Szofer Roman Czapiński z Król. Huty, lat 30, został przytrzymany przez policję pod zarzutem uszkodzenia auta, oraz kradzieży różnych części składowych do samochodu na szkodę budowniczego z Kochłowic, nazwiskiem Wincenty Ptok. Nadto zarzucono Czapińskiemu dokonanie oszustwa na szkodę K. Walotka z Sosnowca, u którego pobrał smary i oliwę za 400 zł. na rachunek wyżej wymienionego budowniczego.

— (Znowu kradzież owoców). W dniu 18 marca przytrzyma-

no w Król. Hucie dwóch mężczyzn pod zarzutem przywłaszczenia sobie owoców na szkodę handlarza Pawła Grabowskiego. Pierwszy aresztowany nazywa się Józef Grzelądowski, lat 40, jego wspólnik Jan Kipka, lat 30. Obaj mieszkają w Król. Hucie. Kradzieży owocu dokonali na dworcu kolejowym.

— (Usiłowana kradzież). Bracia Józef i Wilhelm Lip oraz Herbert Wilk usiłowali dokonać kradzieży na szkodę fabryki rur w Chorzowie. Zamiar nie udał się, a pomysłowa trójka pomaszerowała do ula.

— (Skradziono mu cały zarobek.) Dotkliwą stratę poniósł robotnik Brodzik z Królewskiej Huty, zamieszkały przy ulicy Redena 8. Niewyśledzony dotychczas złodziej skradł mu cały zarobek w wysokości 150 złotych. Pieniądze znajdowały się w ubraniu, a ubranie w szafie roboczej.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Ważne dla szeregowych rezerwy.) W celu ostatecznego uregulowania sprawy szeregowych rezrewy, którzy w latach ubiegłych do roku 1929 włącznie ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół podchorążych rezerwy, a nie uzyskali tytułu podchorążych z powodu posiadania cenzusu wykształcenia tylko 6—8 klas szkoły średniej, a więc bez matury, władze wojskowe zamierzają tych mężczyzn powołać na ćwiczenia rezerwy, szkolić ich jak podchorążych i następnie przedstawić ich do nominacji na podporuczników rezerwy, o ile uzyskają odpowiednie kwalifikacje. Osoby, zainteresowane, podlegające ewidencji P. K. U. Królewska Huta, to jest powiat Świętochłowice i miasto Królewska Huta, winny skierować podania do tegoż P. K. U. w terminie do 24 marca 1930 r.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Z Tygodnia Bandery.) Tydzień Bandery w Nowym Bytomiu przyniósł dochodu 198.55 zł. Kwotę tę przekazano na rzecz pomnika „Zjednoczonych Ziem Polskich" w Gdyni. Wszystkim ofiarodawcom komitet składa serdeczne podziękowanie.

Ruda w Świętochłowickiem. (Nagroda.) Wobec powtarzających się wypadków kradzieży młodych drzew i krzew owocowych w tutejszych ogrodach działkowych. Związek lubowników ogrodów w Rudzie wypłaci nagrodę w wysokości 20 złotych za każdy wypadek temu, który wyjawi przestępcę tak, by mógł być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Przejechany przez furmankę). Antoni Kajem z Łagiewnik, lat 18, spadł z wozu ciężarowego pod koła, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy w Goduli.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Manifestacja przeciwbolszewicka.) Jak w innych miejscowościach, tak też w Dąbrówce Wielkiej, odbyła się w ubiegłą niedzielę manifestacja przeciwbolszewicka z powodu prześladowania religji w Rosji. W kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo. W ks. proboszcz odczytał w domu bożym list pasterski, przedstawiając obecne położenie wiernych w Rosji. Po południu odbyło się w sali oberżysty Płonki zebranie pod kierownictwem W. ks. proboszcza i kierownika urzędu okręgowego p. Szymonka. Na zebranie przybyli mieszkańcy Dąbrówki Wielkiej, wśród nich członkowie wszystkich miejscowych towarzystw. Wiec zagaił W. ks. proboszcz. Następnie uczeń gimnazjalny Skórka wygłosił odczyt na temat: „Polska jako przedmurze chrześcijaństwa dawniej i dziś". Ks. proboszcz podziękował uczniowi gimnazjalnemu Skórce za rzetelne wygłoszenie treściwego odczytu, po czem odczytał odpowiednią rezolucję, którą przyjęto. Naczelnik urzędu okręgowego mówił o stosunkach w Wielkiej Dąbrówce, zaznaczając pod koniec swego przemówienia, że wszyscy powinniśmy bacznie śledzić każdy ruch wywrotowców w naszej miejscowości, przedewszystkiem nie wierzyć agitatorom komunistycznym, gdyż są wrogami Ojczyzny i Kościoła. Rodzice — podkreślił p. Szymonek — winni swe dzieci wychowywać w karności i bojaźni Bożej, gdyż młodzież, to przyszłość narodu. Ks. proboszcz wniósł okrzyk na cześć Ojca św. i Rzeczypospolitej Polskiej, poczem zamknął zebranie. Wiec ten pozostanie długo w pamięci wszystkich uczestników.

A. M.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 19 marca: za 100 złotych 46.99 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.80 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 19 marca: za 100 franków francuskich 34.82 zł., za 100 franków szwajcarskich 172.22 zł., za 100 koron czeskich 26.37 zł., za 100 szylingów austrjackich 125.31 zł.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 19 marca 1930.

Żyto 18.50—19.00, pszenica 34.50—35.50, jęczmień na krupy 18—19, jęczmień browarowy 18—19, owies 16.50—17.50, mąka żytnia 33—34, mąka pszeniczna 57—60, mąka pszeniczna luksusowa 67—70, osucie żytnie 10—10.25, osucie pszeniczne 12.50 do 13.56. Obrót średni. Usposobienie stałe.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Kąpiele za darmo). Magistrat ma zamiar otworzyć łazienki miejskie przez kilka tygodni do użytku publiczności, a co najważniejsze — bez opłaty.

Mikołów. (Wiec przedwyborczy.) W niedzielę, dnia 23 marca odbędzie się wiec wyborczy Narodowego Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego na sali p. Ratki w Mikołowie o godz. 11.30, zaraz po nabożeństwie. Komitet wyborczy Narodowego Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego w Mikołowie uprasza o liczny udział rodaków i rodaczek.

Bieruń Stary. (Zebranie radnych gminnych). Z inicjatywy Narodowo Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy odbyło się w niedzielę 16 marca w Bieruniu Starym zebranie okręgowe radnych miejskich i gminnych ze Starego Bierunia i okolicy. W zebraniu wzięło udział około 40 radnych z 14 okolicznych miejscowości. Przewodniczył p. Wieczorek z Bierunia, który wygłosił referat na temat praw i żądań naszych radnych, o ustawodawstwie samorządowem oraz o zamiarach organizacyjnych powołanego do życia zrzeszenia radnych, wybranych z list prorządowych. Zebranie przyjęło wywody referenta z zadowoleniem, co wynikało z rzeczowej dyskusji, prowadzonej na temat wywodów prelegenta. Z zapałem podkreślono inicjatywę Narodowo Chrześcjańskiego Zjednoczenia Pracy o utworzeniu zrzeszenia radnych gminnych. Jednogłośnie uchwalono powołać do życia władzę okręgową, w skład której weszli: kierownik biur Malski jako przewodniczący i radny miasta, Jakób Kostyra zastępca. Jako przedstawiciele poszczególnych gmin wybrani zostali: Jan Targiel z Cielmic, Paweł Szojda z Jaruszowca, August Masalski z Jedliny, Paweł Janota z Ściernia, Fr. Kula z Górek, Juljusz Lamik z Nowego Bierunia, Leon Klisz z Czarnuchowic, Walenty Kocurek z Bijasowic i inni. Następnie obradowano jeszcze nad aktualnemi zagadnieniami.

Tychy w Pszczyńskiem. (Przebudowa szkoły). Celem zmniejszenia nędzy mieszkaniowej gmina przebuduje stary budynek szkolny. Ponieważ stara szkoła zostanie nadbudowana, gmina uzyska 12 średnich mieszkań.

Kostuchna w Pszczyńskiem. (Tragiczny wypadek.) Dwóch funkcjonarjuszów policji weszło do mieszkania Józefa Borysa w Kostuchnie, aby go zaprowadzić na mającą się odbyć rozprawę w sądzie okręgowym w Katowicach. Borys schwycił kilof którym uderzył policjanta w głowę, zadając mu kilka ran. Wtedy jeden z policjantów w obronie własnej wyjął bagnet, którym pchnął w brzuch Borysa, tak nieszcześliwie, że ten zmarł po krótkiej chwili.

Imielin w Pszczyńskiem. (Pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej). Dnia 13 kwietnia roku bieżącego o godzinie 3,49 rano wyjeżdża pielgrzymka z Imielina i okolic do Kalwarji Zebrzydowskiej na odpust Wielkiego Piątku. Zgłoszenia przyjmuje Walenty Palka, Imielin, ulica Kościuszki 13 do dnia 9 kwietnia. Koszta podróży z Imielina do Kalwarji i z powrotem wynoszą 7,60 zł. Kolejarze jak zwykle po inne lata.

Chełm w Pszczyńskiem. (Włamanie do mieszkania). Nieznani złodzieje włamali się do mieszkania gospodarza Wojciecha Sochy w Chełmie. Włamywacze skradli kilka ubrań, zegarek i 10 metrów płótna.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Dzwony pogrzebowe). W tych dniach odbył się pogrzeb oberżysty Teofila Kokota w Goczałkowicach—Zdroju. Zmarły był znany w całej okolicy.

Orzesze w Pszczyńskiem. (Dotkliwa strata). Podczas jednej z ubiegłych nocy oderwano kłódkę przy drzwiach spółki „Jedność". Sprawcy przywłaszczyli sobie zapas różnych towarów i wyrobów tytoniowych. Następnie usiłowali rozbić szafę pieniężną, lecz zamiar nie udał się wskutek braku odpowiednich narzędzi.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Podwody dla wojska). W czasie od 15 do 30 marca wyłożony jest w biurze wojskowem magistratu pokój 3 spis tych osób, które w czasach pokojowych winny są stawić podwody dla wojska. Ewtl. reklamacje należy zgłosić w magistracie w wyżej oznaczonym czasie.

Szczygłowice w Rybnickiem. (Ku przestrodze). Bracia Paweł i Józef Marysek wywołali bójkę podczas zabawy tanecznej. Gdy policjant usiłował zaprowadzić spokój, znieważyli go. W swoim czasie sąd skazał każdego z nich na 4 miesiące więzienia. Zasądzeni wnieśli o rewizję, lecz sąd drugiej instancji wniosek odrzucił.

Z Tarnogórskiego.

Nakło w Tarnogórskiem. (Pożar). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w budynkach gospodarskich przy zamku hrabiego v. Donnersmarcka. Ogień zniszczył dwa dachy, mianowicie dach na szopie i na sierocińcu. Szkoda wynosi 25 tysięcy złotych.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Miasto Bielsko i Cieszyn na wystawie). W tych dniach założono tu komitet, mający na celu zainteresowanie społeczeństwa, zwłaszcza przemysłowców wystawą turystyczną w Poznaniu. Jak już donieśliśmy, wystawa ta odbędzie się w lecie roku bieżącego. Na czele komitetu stanął dyrektor dr. T. Adamecki z Bielska. Cieszyn jest zastąpiony przez dyrektora Kantego. Komitet zamawia na międzynarodowej wystawie w Poznaniu własne stoisko.

Z całej Polski.

Kraków. (Stypendja amerykańskie dla polskich lekarzy). Asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Bilikiewicz i dr. Szantroch otrzymali z fundacji Rockefellera w Ameryce stypendja na dalsze studja lekarskie w uniwersytetach amerykańskich.

Wągrowiec. (Straszna śmierć robotnika). W majątku Chłapowskiego w Sławianach w Wielkopolsce zatrudniony noszeniem trocin Górecki Leon, w wolnej chwili udał się do pasu transmisyjnego, który nie był zabezpieczony. Nagle Górecki został pochwycony za ubranie i uderzony o posadzkę i belki sufitu, tak iż śmierć nastąpiła na miejscu.

Rawicz. (Wypadek przy pracy) pasów i wyrobów włosianych Stefana Jackowskiego w Rawiczu wskutek nieostrożności robotnicy Adamczakowej Wiktorji podczas manipulowania przy maszynie tryby zmiażdżyły jej prawą rękę. Adamczykową odstawiono do szpitala; konieczna będzie amputacja ręki.

Skierniewice. (Śmierć bohaterska policjanta). Stacja kolejowa Skierniewice była w tych dniach widownią bohaterskiej śmierci policjanta. Pełniący służbę posterunkowy Franciszek Pawłak zauważył dwóch osobników, skradających się ku magazynom materjałów budowlanych. Udał się więc za nimi i w chwili, gdy zaczęli wyłamywać zamek z odległości kilkunastu kroków zawołał: „Stać, ręce do góry, tu policja!". — Złodzieje odpowiedzieli kilku wystrzałami rewolwerowemi, raniąc posterunkowego w brzuch, poczem rzucili się do ucieczki. Policjant, mimo ciężkiej rany, puścił się w pogoń, lecz straciwszy siły, runął na tor w momencie nadejścia pociągu osobowego, który przeciął go przez pół.

Czortków. (Morderca 6 osób skazany na śmierć). Przed sądem przysięgłych w Czortkowie przeprowadzono rozprawę karną przeciw 23-letniemu wyrobnikowi nazwiskiem Józef Kozaczek, oskarżonemu o zbrodnię pospolitego morderstwa na całej rodzinie, złożonej z 6 osób: ojca, dwóch sióstr, szwagra i dwojga jego dzieci. Czynu swego dokonał po kłótni z ojcem o podział majątku, w przeddzień ślubu drugiej siostry. Oskarżony przyznał się do zamordowania szwagra, oskarżając go o zabicie reszty rodziny. Świadkowie jednak zeznali obciążająco, więc trybunał uznał go winnym 6-krotnego morderstwa i skazał na śmierć. Zasądzony przyjął wyrok obojętnie.

Lwów. (Masło śmietankowe). We Lwowie policja wykryła tajną fabrykę fałszowanego masła. Policja, wkraczając do lokalu, zastała przy robocie dwie nagie kobiety, mieszające nogami i rękoma w kadzi substancję, mającą wygląd masła. Na widok mężczyzn, kobiety zanurzyły się po pas w substancji. Fabrykacja masła polegała na mieszaniu masła prawdziwego z margaryną, oliwą i dodatkiem wazeliny. Właścicielkę fabryki Gittę Sprung aresztowano.

Z dalszych stron.

Berlin. (Skandal w rodzinie prezesa regencji.) W swoim czasie donosiły dzienniki niemieckie o kradzieżach w domu prezesa regencji poczdamskiej nazwiskiem dr. Momm. W tych dniach zagadkowa kradzież została wyświetlona, odsłaniając skandaliczne okoliczności. Jak się okazało, żona prezydenta regencji dr. Momma, sama kradła pieniądze i zastawę srebrną, co zostało stwierdzone w zeznaniach przez córkę jej i zięcia. Pani Momm za każdym razem zwracała się do towarzystwa ubezpieczeniowego, żądając wypłacenia premji ubezpieczeniowej. W dwu wypadkach towarzystwo pokryło stratę w ogólnej sumie kilku tysięcy marek, za trzecim jednak razem, gdy sprawa kradzieży kasetki z 2 tysiącami marek wydała się podejrzaną, wypłatę ubezpieczenia wstrzymano i sprawę kradzieży poddano drobiazgowemu śledztwu. W tych dniach sprawa zupełnie nieoczekiwanie została wyjaśniona. W następstwie tego skandalu prezes regencji dr. Momm ustąpił ze stanowiska. Zaznaczyć należy, iż żona dr. Momma pochodzi z jednej z najstarszych rodzin arystokracji niemieckiej.

Stuttgart. (Zatrucie mięsem końskiem.) Według doniesień ze Stuttgartu, po spożyciu dań, przyrządzonych z mięsa końskiego, zachorowało tam z objawami zatrucia 30 osób. Dwie osoby zmarły.

Wiedeń. (Zgon żony po kompozytorze.) W tych dniach zakończyła życie po operacji, w jednem z sanatorjów wiedeńskich, przeżywszy 73 lata, Adela Strauss, wdowa po Janie Straussie, słynnym kompozytorze walców. Zmarła była trzecią małżonką Straussa.

Narady wojewody Grażyńskiego w Warszawie.

Pan wojewoda śląski Dr. Michał Grażyński powrócił z Warszawy, gdzie w czasie swego jednodniowego pobytu służbowego odbył szereg konferencji w poszczególnych resortach w związku z aktualnemi sprawami śląskiemi.

W szczególności w ministerstwie spraw wewnętrznych omówił pan Wojewoda z Ministrem Józefskim ogólną sytuację gospodarczą i polityczną na Śląsku. Przy tej sposobności poruszył Pan Wojewoda wszystkie problemy, łączące się ze skutkami umowy likwidacyjnej polsko niemieckiej i wysunął projekty ich załatwienia, uzyskując zupełnie pozytywne ustosunkowanie się ministerstwa do tych zagadnień, które interesują Śląsk.

Na wyczerpującej konferencji z prezesem Banku gospodarstwa krajowego generałem Góreckim, ustalono w sposób pozytywny dalszą akcję kredytową dla stanu średniego oraz. dużą pomoc kredytową Banku Gospodarstwa Krajowego na cele budowlane w obecnym sezonie. Na akcję tę przeznaczył Bank gosp. krajowego znaczne kwoty z funduszów własnych.

W ministerstwie skarbu omówił pan Wojewoda na konferencji z Wiceministrem Grodyńskim sprawę dodatku mieszkaniowego dla urzędników, oraz niektóre sprawy budżetowe i podatkowe.

W ministerstwie komunikacji odbył pan Wojewoda wyczerpującą konferencję z ministrem Kühnem na temat zamówień kolejowych dla tut. przemysłu, w szczególności zamówień szyn i wagonów.

W toku tej rozmowy wyjaśniło się, że zapowiedziany na czwartek przyjazd ministra Kühna do Katowic, uległ pewnej zwłoce. Minister Kühn przyjedzie prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia.

W godzinach popołudniowych o godz. 17-tej przyjął Pana Wojewodę na przeszło godzinnej audjencji Prezydent Rzeczypospolitej.

Nabożeństwo za męczenników w Rosji.

Rzym. We środę w bazylice św. Piotra Ojciec Święty odprawił cichą mszę ekspiacyjną w celu przebłagania Opatrzności za okrucieństwa i prześladowania religijne w Rosji, oraz na intencję powrotu narodu rosyjskiego do prawdziwego pokoju Chrystusowego. Na nabożeństwie obecni byli kardynałowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele arystokracji i szlachty rzymskiej, oraz olbrzymie tłumy wiernych.

Nabożeństwo miało charakter niezwykle uroczysty. Tłumy ludności zalegały świątynię oraz plac św. Piotra. Ojciec Święty, wniesiony na podia gestatoria, powitany został fanfarą, odegraną na srebrnych trąbach, poczem chór odśpiewał pienia liturgiczne. Po mszy odśpiewano litanję błagalną i odmówiono specjalne modły. (Pat.)

Zgon Balfoura.

Londyn. Zmarł tu w 82 roku życia słynny mąż stanu i polityk Artur Balfour.

Londyn. Na wniosek Macdonalda Izba Gmin odroczyła swe obrady do jutra niezwłocznie po otwarciu posiedzenia, celem uczczenia pamięci zmarłego lorda Balfoura. (PAT.)

Genewa. Śmierć lorda Balfoura wywołała w kołach Ligi Narodów głęboki żal ze względu na to, że angielski mąż stanu w pierwszych latach istnienia Ligi Narodów oddał jej nieocenione usługi. Balfour odegrał zwłaszcza wybitną rolę przy organizowaniu mandatu Ligi Narodów w Palestynie, oraz przy organizacji tamże narodowej siedziby żydowskiej, jak również z okazji postanowionej w roku 1922 finansowej odbudowy Austrji. (PAT.)

SPORT.

Zlot narciarski w Zwardoniu.

Staraniem Warszawskiego Okr. Zw. Narciarskiego odbędzie się w dniach 22 i 23 marca rb. w Zwardoniu zlot narciarski klubów, należących do tego związku. Zlot ma na celu propagandę pięknych terenów narciarskich Zwardonia i Żywca, oraz nawiązanie kontaktu narciarzy warszawskich z miejscowymi. Na zloty WOZN zaprasza wszystkie kluby Podhala, **Górnego Śląska**, okręgu Krakowskiego, Żywca i t. d.

II. Bieg „Polski Zachodniej".

II. bieg na przełaj o nagrodę wędrowną „Polski Zachodniej" odbędzie się dnia 6 kwietnia 1930 roku o godzinie 12 w Katowicach w okolicy Parku Kościuszki w trzech oddzielnych grupach.

Podział grup: 1) Senjorzy — trasa około 5000 metrów. 2) junjorzy — trasa około 2000 mtr. 3) kobiety — trasa około 1500 mtr.

Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele państwa polskiego, którzy ukończyli 14 rok życia, zrzeszeni w P. Z. L. A. lub organizacjach W. F. i P. W., t. j. Zw. Powstańców Śląskich, Zw. Strzelecki, Sokół, Harcerstwo, Zw. Młodzieży Polskiej, Straż Pożarna, Wojsko, Policja i wszystkie kluby sportowe. Nie powinno braknąć ciężkich atletów bokserskich i t. d.

W grupie 1) mogą startować zawodnicy, którzy ukończyli 18 lat.

W grupie 2) mogą startować zawodnicy, którzy jeszcze nie ukończyli 18 lat.

W grupie 3) mogą startować zawodniczki po ukończeniu lat 17.

Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem Zarządu GOZLA, Katowice, skrytka pocztowa nr. 63 do dnia 5 kwietnia 12 godz. w południe.

Kto wygrał?

20-ta Polska Państwowa Loterja Klasowa

(Tabela nieurzedowa).

Przed przerwą.

Po 10.000 zł. wygrały n-ry: 186980 206140.

Po 5.000 zł. wygrały n-ry: 20737 93142 136179 178446 199357.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry 27653 96679 167065 179477 197927 198392.

Po 1.000 zł. wygrały nr-y: 9290 11138 15708 16330 31745 36221 39423 41481 60369 80519 96940 137284 149988 150456 173971 182290 186395 200195 200769 203261.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 10214 11903 20459 22463 30045 47325 60402 77102 87618 91412 106563 109608 136798 139537 147410 151539 154618 168513 179612 181233 184051 188491.

Po przerwie:

350.000 zł. wygrał Nr. 184188.

60.000 zł. wygrał nr. 182589.

Po 10.000 zł. wygrały n-ry: 132227 134018.

5.000 zł. wygrał nr.: 26393.

Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 42081 169838.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 73547 75739 913557 139622 168129.

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 22477 31745 46391 55724 64284 68116 82907 103860 128744 132302 139151 194731.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 1776 1789 6367 15430 18153 20943 46644 49302 53390 54947 70918 88519 103337 110891 118717 128567 151725 166917 168174 179432 184917 191181 193810 207700.

Odpowiedzi redakcji

—:—

Z powodu nawału nadchodzących zapytań z kół naszych czytelników, szczupłe ramy naszego pisma nie pozwalają nam zamieszczać wszystkich odpowiedzi natychmiast. Odpowiedzi zamieszczamy według kolejności nadchodzących zapytań. Prosząc naszych Szanownych Prenumeratorów o wyrozumiałość zaznaczamy, że o ile chodzi o pilną poradę lub odpowiedź, należy dołączyć znaczek pocztowy (25 groszy), a wówczas tak redakcja, jak i biuro porady prawnej prześle bezzwłocznie odpowiedź listowną.

Wszelkie listy adresować należy: „Katolik" w Katowicach.

M. W. w Makoszowach. Miesięcznik „Pszczelarz Śląski" przestał wychodzić. Na obszarze województwa poznańskiego wychodzi „Bartnik Wielkopolski" w Jerzykowie pod Poznaniem, zaś na Pomorzu „Ogrodnik i Pszczelarz" w Toruniu. — Nasiona kupuje się najlepiej w starej firmie polskiej B. Hozakowskiego w Toruniu. Należy żądać cennika.

Czytelnikowi „Katolika" poczta Golasowice. Na pytania bez podpisu nie odpowiadamy.

B. Przyszowice. Dotychczas nie doniesiono, czy podatek wojskowy zostanie zniesiony. Przeto syn podatek musi zapłacić, jeśli ma odpowiednie dochody, lecz może wnieść odwołanie do urzędu skarbowego, jeśli jest bezrobotny i nie posiada żadnego majątku. Odwołanie powinno być podane w przepisowym terminie, zaznaczonym na nakazie zapłaty.

Konrad K. Janów. Należy zwrócić się do miejskiego urzędu budowlanego przy magistracie w Mysłowicach. — Trzeba zapytać się ten Bank Ludowy, w którym Pan ma pieniądze.

W. K. Chropaczów. 1 Należy zwrócić się do wydziału powiatowego lub do powiatowego lekarza weterynaryjnego w Świętochłowicach. — 2. Pieśń, o którą Pan pyta, nie jest nam znana. — 3. Ponieważ Pan nie pisze, na jakiej uroczystości pieśń ma być śpiewana, nie jesteśmy w stanie służyć radą.

W. J. M. 1. W województwie śląskiem istnieje związek inwalidów górniczych i hutniczych w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1. — 2. O ile ojciec nie ubiegał się wzgl. nie stawił wniosku o rentę wypadkową w ciągu 2 lat od dnia wypadku do Zakładu Ubezpieczeń, to sprawa jest przedawniona. Z tego powodu ojciec nie ma prawa do renty wypadkowej. — 3. Na pytanie 3 odpowiemy w dodatku „Rodzina". — 4. Monety są bite według dwóch projektów: jedne z gwiazdką, drugie bez gwiazdki. Obydwie monety są równowartościowe i ważne. Gwiazdka nie ma żadnego znaczenia. — 5. W sprawie mąki rybnej należy zwrócić się do hurtowni Raiffeisena w Katowicach ul. Gliwicka nr. 3.

Nr. O. F. 40. Połomja. Jeden dolar w lutym 1921 roku równał się 66 markom niemieckiem, a w październiku 1922 roku 205 markom niemieckiem.

J. R. z Pawłowa. Przedwojenne komorne w wysokości 6 marek niemieckich równa się 7.38 złotym. — Pan nie potrzebuje płacić za naprawę pompy, ani też wyprowadzić się do innego mieszkania. Bez wyroku urzędu rozjemczego dla spraw najmu gospodarz nie może Pana pozbawić mieszkania.

Nr. 1903. Rybna. F. Sch. 2700 marek niemieckich z 1903 roku równają się 3321 złotym.

J. M. B. Należy zwrócić sę do Izby przemysłowo - handlowej w Katowicach, pl. Wolności 8.

P. K. O. Trzysta marek niemieckich z maja 1919 roku równają się 144 złotym. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10 procent przerachowanej sumy. Ponieważ pożyczka była zużyta na podwyższenie gospodarstwa, można żądać więcej niż 10 proc. przerachowanej sumy. Kwotę w razie niezgody ustali sąd. — Odpowiedź na zapytanie 2 umieścimy w dodatku „Rodzina".

N. Nr 130. Należy stawić przez starostwo w Pszczynie wniosek o upominek z powodu urodzenia 11 syna do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, załączając poświadczenie gminne tych synów. — Syn ma prawo do zasiłku z akcji wojewódzkiej, jeżeli przepracował 20 tygodni. W tym celu powinien udać się do urzędu gminnego, który w sprawie tej stawi wniosek do starostwa.

K. C. R. 144. 1. Po zmarłej żonie otrzyma Pan ¼, a dzieci ¾ majątku. — Należy zwrócić się do sądu opiekuńczego w Rybniku.

W. B. Cielmice. Związek Kredytowy w Katowicach przy ulicy Dworcowej płaci za jedną markę niem. przedwojenną w srebrze od 58 do 60 groszy.

J. P. Piasek. 41 500 marek polskich z września 1921 roku równają się 99.60 zł. a 110 tysięcy z października 242 zł. O majątku banku, w którym pieniądz złożono, zależy, ile może wypłacać.

F. J. Buków. 1. Polska fabryka dachówek azbestowych „Everitas", Kraków, ul. Dietlowska 95. — 2. Cementownia „Górka" — Siersza koło Trzebini.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

„Wiara"
Gustawa Morcinka.

Przeróbki sceniczne, powieści lub nowel nie dają nigdy rzeczy wartościowych. Nie stanowi też wyjątku pod tym względem wystawiona we wtorek „Wiara", jednoaktówka, przerobiona z noweli p. Morcinka, utalentowanego pisarza, pochodzącego ze Śląska Cieszyńskiego. O ile jednak w noweli jego pisanej żywo, plastycznie ze znajomością warunków, w jakich pracuje górnik, na drugi plan schodzi akcja, a główną rolę odgrywają momenty psychologiczne, dobrze ujęte, o tyle na scenie walory te przeważnie giną.

Nie można się temu dziwić. Autor opisując w noweli straszny moment zawalenia się ganku kopalni, ma możność w najrozmaitszych odcieniach przedstawić uczucia zasypanych górników. Nie widzą oni, kiedy pomoc z zewnątrz przyjdzie i czy nie przyjdzie za późno. Więc każdy z nich na swój sposób — zależnie od temperamentu i stosunków rodzinnych — odkrywa swą duszę i każdy inaczej czeka na zbawienie — albo na śmierć. W czytaniu te uczucia dobitnie się wyrażają i żywo oddziaływują na czytelnika. Ze sceny nie robią tego wrażenia — po widz po zbyt długich tyradach oczekuje jakiejś akcji. Tymczasem nic się nie dzieje. A to jest największa wada każdej sztuki.

Jest w literaturze dramatyczne, sztuka, o podobnym temacie, opisująca katastrofę łodzi podwodnej i przeżycia zamkniętej w niej załogi. Przeżycia tych ludzi są pomimo braku właściwej akcji tak zręcznie powiązane i oddane, że niemal widać zbliżającą się śmierć, a tragedja ginącej z braku powietrza załogi mrozi krew w żyłach.

Autor przeróbki, dyr. Szpakiewicz, nie potrafił stworzyć chociażby pozorów akcji. Oddał tylko słowa noweli, nie zdołał jednak ubrać ich w sceniczną szatę. Przy pewnej dozie fantazji można było wlać w w niesceniczny utwór. niecoakcji, podobnie jak w tonącej łodzi podwodnej i stopniować napięcie. Wówczas także końcowy moment oswobodzenia zasypanych z więzów śmierci, mogłoby wywrzeć silne wrażenie, jako tryumf wiary w zamiłowanie Boga. W tej przeróbce, jaką nam dał p. Szpakiewicz, moment ten jest zupełnie chybiony.

A szkoda! Bo temat sam jest wdzięczny i dobra sztuka, osnuta na tem tle, przyczyniłaby się niewątpliwie do tego, że szerokie warstwy poznałyby, jak ciężką, trudną i niebezpieczną jest praca górnika i nauczyłyby się ją cenić więcej, jak dotychczas.

Ujemną stroną przedstawienia było nieliczenie się artystów z warunkami akustycznymi widowni i zbyt cięźka wymowa, co było tem nieprzyjemniejsze, że p. Morcinek posługuje się gwarą okolic Śląska Cieszyńskiego, mało tutaj znaną. Pozatem jednak wszyscy wykonawcy wywiązali się poprawnie z zadania. C. Z.

Repertuar.

Czwartek. 20 bm. „Cyganerja" gościnny występ K. Czarneckiego o godzinie 19.30.

Piątek, dnia 21 bm. „Sędziowie i Wiara" o godz. 19.30.

Sobota, dnia 22 bm. „Koncert Popularny" dla młodz. szkolnej o g. **19.30.**

Sobota, dnia 22 bm. „Cyganerja" o godzinie 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek dnia 20 bm. „Wesele na G. Śląsku" — Bielsko o godz. 19.30.

Sobota, dnia 22 bm. „Wesele na G. Śląsku" — **Król. Huta** o godz. **15.30** i **19.30.**

Z ostatniej chwili.

Znowu ofiary kopalń.

Na kopalni Szarlej Biały zawalił się w środę o godz. 7-mej rano filar, przyczem odłamy przysypały trzech górników. Dwuch z nich, Jan Baranek i Wiktor Wyleżałek, poniosło śmierć, trzeci Herman Zając, odniósł lżejsze **uszkodzenia. Dochodzenia w toku.**

PROGRAM RADJOWY.

Piątek, 21 marca 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt p. t. „Mowa zwierząt". — 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt: „Z wędrówek po Śląsku". — 19.30 Odczyt: „Z dziejów walk na morzu". — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — Po koncercie komunikat meteorologiczny i P. A. T. oraz komunikaty sportowe. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 14.40 Komunikaty. — 15.00 Odczyt. — 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt. — 17.45 Koncert. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.05 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny. — Po koncercie komunikaty oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

Kraków, fala 314.1: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10—15.20 Transmisje z Warszawy. — 16.00 Pogadanka dla rodziców i wychowawców. — 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Komunikat narciarski. — 18.55 Rozmaitości. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — Po koncercie komunikaty i retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty. — 16.45 Odczyt misyjny. — 17.05 Rzeczy ciekawe. — 17.45 Muzyka z Warszawy. — 18.55 i 19.10 Odczyty. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 16.30 Muzyka kameralna. — 19.05 Koncert chóru dziewcząt. — 20.00 Wiosna wielkomiejska. — 21.00 Transmisja kompozytorska z Berlina.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Niemieckie pieśni wiosenne. — 19.00 Koncert popularny. — 21.00 Kompozytorzy spółcześni. — Następnie płyty gramofonowe.

Wiedeń, fala 519.9: 16.45 Koncert solistów. — 20.00 Akademja z okazji „Dnia książki". — Około 22.00 Legendy Dworzaka. Następnie muzyka taneczna.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Godny pożałowania wypadek spotkał uczenicę Gorównę z **Górnik**, która połknęła szpilkę. Nieszczęśliwą odstawiono do lecznicy brackiej w Rokitnicy.

*

Na ulicy Krakowskiej w **Bytomiu** został napadnięty w godzinach wieczornych niejaki Gotfryd Kopica z Królewskiej Huty i ciężko pobity. Biedak odniósł ciężkie rany na głowie.

*

Sekcja miłośników sceny polskiej przy Polsko-Katolickiem Towarzystwie Szkolnem na Śląsku Opolskim zawiadamia, że w związku z zakończeniem zatargu teatralnego z końcem marca br. rozpoczną się na Śląsku Opolskim występy gościnne Polskiego Teatru z Katowic. Jako pierwszy występ przewidziane jest odegranie sztuki „Wesele na Górnym Śląsku". Szczegóły zostaną podane w najbliższych dniach.

Z Zabrskiego.

W dniu 18 bm. odbyło się uroczyste wprowadzenie pierwszego duszpasterza przy kościele św. Jadwigi w **Zaborzu-Porębie**, ks. kuratusa Janika przez ks. dziekana Bertzika z Biskupic. Po przemówieniach ks. dziekana i nowego duszpasterza odbyło się uroczyste nabożeństwo z Te Deum.

*

Podczas zawodów sportowych w **Mikulczycach** posprzeczało się dwóch zawodników, z których jeden pchnął drugiego nożem w biodra i okaleczył go ciężko. Lekarze wątpią o wyleczeniu rannego.

*

Niektóre kopalnie Śląska Opolskiego noszą się z zamiarem zaprowadzenia systemu jednoszychtowego. Mianowicie dążą do tego kopalnie, które pracują dotychczas na dwie zmiany. Zaś kopalnie, pracujące jeszcze na trzy zmiany, zamierzają zaprowadzić system dwuszychtowy. Zmiany te pociągną dalsze zmniejszanie załóg.

Z Kozielskiego.

W obecności gromady dzieci bawił się nabitym karabinem 13-letni szkolarz Pazurek z **Dziergowic**. Nagle padł strzał a kula ugodziła w głowę 10-letniego szkolarza Alfreda Salwiczka. Mimo ciężkiego okaleczenia istnieje nadzieja utrzymania chłopca przy życiu.

*

W obejściu chałupnika P. w **Dziergowicach powstał** z niewiadomej przyczyny pożar, który zniszczył dach domostwa, stodołę i inne zabudowania. Szkoda wynosi około 8 tysięcy marek. Pogorzelec nie był ubezpieczony.

*

W **Łonach** odbyła się w tych dniach uroczystość poświęcenia przebudowanego zakładu św. Antoniego. Zakład ten będzie schroniskiem dla starców oraz będzie w nim kuchnia z kursami dla starszych kobiet i dziewcząt szkolnych.

Z Opolskiego.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ ślusarz Ryszard Cichoń, zatrudniony w hucie w **Ozimku**. Cichonia pochwycił pas transmisyjny i rzucił go kilka razy o ziemię. Biedak odniósł ciężkie okaleczenie głowy i potrójne złamanie ręki.

Z Prudnickiego.

W pobliżu dworca kolejowego w **Strzeleczkach** spadł chałupnik Jan Pretor z wozu tak nieszczęśliwie, że złamał sobie kręgosłup. Po umieszczeniu go w szpitalu Pr. zmarł.

*

Syn chałupnika Globischa **w Celinie** oraz jego kolega zabawiali się pistoletem. Niespodzianie padł strzał i kula przebiwszy drzwi od stodoły, ugodziła pracującego tamże robotnika Jakóba Torkę. Miejscowy lekarz udzielił mu pierwszej pomocy.

Sprawy gospodarcze

Obniżenie ceny azotniaku.

Przypominamy, że Państw. Fabryka pominamy, że Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie obniżyła ceny kredytowe azotniaku o 1 grosz na 1 kg azotniaku. Wobec tego ceny te będą wynosiły do końca marca b. r. — 1.99 zł za 1 kg, azotu, w kwietniu b. r. — 1.88 za 1 kg, w maju — 1.86 zł za 1 kg. Ceny gotówką bez zmian.

W aeroplanie.

Dwóch żydków wybrało się aeroplanem z Wiednia do Pragi. W drodze krzyczy jeden z nich do pilota:

— Panie pilot! Proszę zaczekać, bo Icek wypadł z kabiny.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na II. kwartał 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	II. kwartał 1930	9.00	1.08	10.08

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwituję.

_______________ dnia _______________

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc kwiecień 1930 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwituję.

_______________ dnia _______________